

1.

Siema! Jestem artysta-obieżyświat
znów na walizkach, witam kolejną przystań
godziny na dworcach i lotniskach
tysiące kilometrów gdy gaz wciskach
Chcę wykorzystać życie w pełni
Zanim się moja ziemską misja wypełni
Możesz nie lubić tego jak żyje
Jestem podróżnikiem, włóczęgą, włóczykiem
I wszędzie mi dobrze, nadmorski kurort
Czy hotel w Radomsku śmierzący komuną
Wszystko ma swój urok, melanż po robocie
Zajazd na bezdrożu, śniadanie w Marriocie
Sala kongresowa -- dziś tu jest granie
Jutro gdzieś na zadupiu na wschodniej ścianie
Nowy rok, nowy port, Nowy Jork, Chicago
Polonia bije nam brawo!

Ref.

Znów gdzieś gramy! Znów gdzieś gnamy
Bo ten świat wciąż jest nieznany
Koleje losu - zmienne, noce - bezsenne
wspomnienia - bezcenne

2.

Lata lecą -- zakola świecą
Niektórzy myślą że o życiu wszystko już wiedzą
I siedzą w chacie i wpierdalają tłuste żarcie
Nie! Takie życie nie dla mnie!
Nie ma mowy, wsiadam do PKP choć w WC nie ma wody
Nie jestem tu dla wygody
Zaczyna się akcja gdy wchodzi sprzedawca
Z zapalką w gębie, z gębą jak opravca
Piwko pyszne mam na sprzedaż
Jesteś bez serca jeśli zarobić mu nie dasz
Czas przyspiesza, czy ja dobrze widzę
To już Gliwice, a za chwile dworzec Katowice
Gdzie nie brakuje smutnych obrazków
I nigdy nie działa tablica odjazdów
Takie uroki podróży w Polsce
Jesteśmy -- gramy tu koncert

3.

Nie inaczej jest kiedy mamy urlop
Doba w samolocie, Bangkok - wita nas ukrop
Tranzyt, nie ma czasu - na sen
Już za godzinę jesteśmy w Phnom-Pen
Kolejny rok, płyniemy jeszcze bardziej
Safari w Kenii, safari w Ugandzie
Tropimy goryle i nie dość nam wrażeń
Lecimy na plażę na Zanzibarze
Zdobywamy Kili w Tanzanii
Za rok pogonimy diabła w Tasmanii

Być wszędzie o tym marzył młody Mejer
Lato w zimie, Australian Open w Melbourne
Kubańskie cygaro, karaibskie brzegi
Dominikana, Grecja, Turcja i Egipt
Nie wiem co przyniesie jutro - spokojnie
Nikt mi nie zabierze tych wspomnień